

Rozdział I. Prawo dziecka do prywatności i ochrony wizerunku jako dobro prawnie chronione

1.1. Uwagi wprowadzające

Ochrona prywatności i wizerunku dziecka stała się w ostatnich latach problemem bardzo praktycznym. UODO i Fundacja Orange 8 lipca 2024 r. opublikowały poradnik dla rodziców o publikowaniu wizerunku dzieci w internecie, a 30 maja 2025 r. UODO ponownie ostrzegął przed hejtem, cyberprzemocą, deepfake'ami i kradzieżą cyfrowej tożsamości. Te komunikaty pokazują, że nie chodzi już tylko o szkolne zdjęcie klasowe albo fotografię z zawodów sportowych.¹

Coraz częściej źródłem naruszenia bywa sama rodzina. Rodzic wrzuca zdjęcie z pierwszego dnia szkoły, film z wizyty u lekarza, wpis o diagnozie dziecka albo relację z rodzinnego konfliktu. Zjawisko to określa się jako sharenting. K. Ciućkowska opisuje je jako regularne udostępnianie przez rodziców treści dotyczących dziecka: zdjęć, filmów, opisów życia rodzinnego, informacji o zdrowiu, osiągnięciach, problemach wychowawczych i codziennych sytuacjach małoletniego.²

Problem jest złożony, bo rodzic zwykle działa jako przedstawiciel ustawowy dziecka. Może decydować o wielu sprawach małoletniego, ale nie oznacza to pełnej swobody dysponowania jego prywatnością.

Publikacja fotografii lub filmu w internecie nie jest neutralna. Zrzut ekranu z Instagrama, zapisany film z TikToka albo zdjęcie przesłane dalej przez komunikator mogą szybko wyjść poza pierwotny krąg odbiorców. Materiał może zostać przerobiony w mem, wykorzystany przez narzędzia sztucznej inteligencji albo odnaleziony po latach przez rówieśników dziecka. W konsekwencji dziecko traci kontrolę nad częścią własnej historii, zanim samo osiągnie wiek pozwalający na świadome decydowanie o prywatności.³

Analizę sharentingu trzeba rozpocząć od ustalenia, czym są prywatność, wizerunek i dobro dziecka w prawie polskim. Bez tego trudno później ocenić odpowiedzialność rodziców, obowiązki szkoły, klubu sportowego albo platformy internetowej.

¹UODO, Fundacja Orange, „Wizerunek dziecka w internecie. Publikować czy nie?”, Warszawa 2024, s. 7; UODO, „Przywiązujemy większą wagę do wizerunku dzieci w internecie”, 30.05.2025, dostęp online: <https://uodo.gov.pl/pl/138/3720>.

² K. Ciućkowska, „Sharenting a prywatność dziecka w świecie cyfrowym. O potrzebie uzupełnienia regulacji dotyczących ochrony prawnej dóbr osobistych dziecka”, „Journal of Modern Science” 2024, nr 4/58, s. 305.

³ Tamże, s. 306.

Ochrona dziecka w internecie nie wynika z jednego przepisu. Art. 23 i 24 k.c. pozwalają chronić dobra osobiste, art. 81 ustawy o prawie autorskim dotyczy rozpowszechniania wizerunku, art. 95 k.r.o. łączy władzę rodzicielską z dobrem dziecka, a RODO wzmacnia ochronę danych osobowych. Do tego dochodzą standardy Konstytucji RP, Konwencji o prawach dziecka i prawa unijnego. Taki układ pokazuje, że ochrona jest realna, ale rozproszona.⁴ W orzecznictwie konstytucyjnym autonomię informacyjną ujmuje się jako element prawa do prywatności, czyli prawo jednostki do samodzielnego decydowania o ujawnianiu informacji o sobie.⁵

Problem publikowania wizerunku dziecka nie kończy się na pytaniu, czy rodzic wyraził zgodę. W sharentingu właśnie rodzic publikuje treści, a więc jednocześnie decyduje za dziecko i może naruszać jego interes.

Dlatego w literaturze coraz częściej akcentuje się potrzebę ponownego spojrzenia na relację między władzą rodzicielską a prywatnością małoletniego. K. Ciućkowska w 2024 r. pisała o potrzebie uzupełnienia ochrony dóbr osobistych dziecka, a A. Majer w 2025 r. analizował sharenting jako źródło refleksji nad zakresem ochrony prywatności i wizerunku. Tradycyjne konstrukcje prawa rodzinnego nie były tworzone z myślą o trwałym, masowym i często komercyjnym obiegu treści w internecie.⁶

1.2. Dziecko jako podmiot praw i wolności

Punktem wyjścia jest uznanie dziecka za podmiot praw, a nie tylko za osobę pozostającą pod opieką dorosłych. Art. 72 Konstytucji RP nakazuje ochronę praw dziecka, a art. 12 Konwencji o prawach dziecka wymaga uwzględniania jego zdania stosownie do wieku i dojrzałości.⁷

W praktyce oznacza to, że prywatność dziecka nie jest wyłącznie częścią prywatności rodziny. Dziecko ma własną godność, własne dobra osobiste i własny interes prawny. Rodzic może więc opisywać życie rodzinne, ale powinien pamiętać, że zdjęcie z choroby, relacja z terapii albo film pokazujący silne emocje dziecka dotyczy przede wszystkim małoletniego. To on będzie później żył ze skutkami publikacji.

⁴ M. Reps, „Prawo dziecka do poszanowania wizerunku a zjawisko sharentingu”, „Ars Iuridica” 2023, vol. 23, nr 2, s. 164.

⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lutego 2002 r., U 3/01, OTK ZU 2002, nr 1A, poz. 3.

⁶ A. Majer, „Zjawisko sharentingu jako źródło refleksji nad zakresem ochrony prywatności i wizerunku dziecka”, „Forum Prawnicze” 2025, nr 2(86), s. 104.

⁷ A. Denys-Starzec, „Czy rozpowszechnianie wizerunku małego dziecka w internecie krzywdzi? O perspektywie prawnej rozpowszechniania wizerunku małego dziecka w internecie”, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2022, vol. 21, nr 3, s. 159.

P. Uram, M. Reiter i O. Graf piszą o kreowaniu wizerunku dzieci w mediach społecznościowych, a A. Sobczak analizuje napięcie między prywatnością dziecka a aktywnością rodziców online. Ich ustalenia dobrze pokazują, że życie rodzinne zostało częściowo przeniesione do przestrzeni publicznej.⁸

Rodzice publikują informacje o dzieciach z różnych powodów: z dumy, potrzeby kontaktu z bliskimi, wymiany doświadczeń albo szukania wsparcia. Problem pojawia się wtedy, gdy dziecko nie może się sprzeciwić, nie rozumie zasięgu publikacji albo po latach uznaje materiał za krępujący. Dlatego w analizie prawnej nie wystarczy odwołać się do woli rodzica. Trzeba uwzględnić wiek dziecka, jego dojrzałość i długofalowe skutki ujawnienia informacji.⁹

W prawie europejskim dziecko jest samodzielnym podmiotem praw podstawowych. Nie jest tylko elementem rodziny ani przedmiotem decyzji rodziców.¹⁰ Takie ujęcie jest zbieżne z linią Trybunału Konstytucyjnego, który wskazywał, że autonomia informacyjna pozostaje komponentem prawa do prywatności w szerokim znaczeniu.¹¹

Podręcznik prawa europejskiego dotyczącego praw dziecka wskazuje, że małoletni korzysta z ochrony jako człowiek, któremu przysługują prawa i wolności, a równocześnie wymaga dodatkowych gwarancji ze względu na wiek, rozwój i zależność od dorosłych. Podobne założenie wynika z Konwencji o prawach dziecka. Art. 3 ust. 1 Konwencji nakazuje, aby we wszystkich działaniach dotyczących dzieci sprawą nadrzędną było najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka. Dotyczy to także codziennych decyzji rodziców, takich jak publikacja zdjęcia z wakacji, filmu z zawodów albo nagrania z domowej sytuacji.¹²

W Konstytucji RP szczególne znaczenie ma art. 72, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Przepis ten wzmacnia wniosek, że dziecko ma własne prawa, które państwo powinno zabezpieczać również wtedy, gdy naruszenie pochodzi z najbliższego otoczenia.¹³

⁸P. Uram, M. Reiter, O. Graf, dz. cyt., s. 155; A. Sobczak, dz. cyt., s. 94.

⁹A. Sobczak, „Zjawisko sharentingu – między prawem do prywatności dziecka a aktywnością rodziców w mediach społecznościowych”, „Studia Edukacyjne” 2023, nr 71, s. 94.

¹⁰Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Rada Europy, „Podręcznik prawa europejskiego dotyczącego praw dziecka”, Luksemburg 2015, s. 20.

¹¹Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK ZU 2002, nr 6A, poz. 83.

¹²Konwencja o prawach dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dnia 20 listopada 1989 r., Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526, art. 3 ust. 1.

¹³Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 ze zm., art. 72.

W sharentingu taka sytuacja nie jest wyjątkowa. Rodzic może opublikować zdjęcie dziecka po operacji, film z płaczem po przegranym meczu albo wpis o problemach psychicznych, tłumacząc, że chce oswoić temat lub pomóc innym rodzicom. Intencja może być dobra, ale skutek dla dziecka bywa inny: wstyd, utrata kontroli nad informacją, komentarze rówieśników albo trwałe ślady w sieci. W sprawach dotyczących dzieci Europejski Trybunał Praw Człowieka zwraca uwagę, że przekazanie mediom zdjęć i informacji medycznych małoletniego może naruszać art. 8 EKPC, jeżeli następuje bez podstawy i bez właściwej ochrony interesu dziecka.¹⁴

Podmiotowość dziecka nie oznacza pełnej samodzielności prawnej. Małoletni nie może podejmować wszystkich decyzji tak jak osoba pełnoletnia.

Brak pełnej zdolności do czynności prawnych nie może jednak oznaczać braku ochrony. Małe dziecko nie zażąda samodzielnie usunięcia zdjęcia z profilu rodzica. W praktyce jego ochrona zależy od drugiego rodzica, szkoły, sądu rodzinnego, UODO albo od reakcji samej platformy. Im słabsza jest faktyczna możliwość działania dziecka, tym większa odpowiedzialność dorosłych za ocenę ryzyka publikacji. Podobnie w sprawie dotyczącej seksualizującego ogłoszenia internetowego z danymi i zdjęciem dwunastolatka ETPC podkreślił obowiązek zapewnienia realnej ochrony prywatności dziecka w sieci.¹⁵

1.3. Prawo dziecka do prywatności

Prywatność można ująć prosto: jest to prawo do decydowania, co inni wiedzą o człowieku i w jakim zakresie. Obejmuje kontrolę nad informacjami o sobie, dostępem do własnego życia osobistego i ujawnianiem treści dotyczących danej osoby.¹⁶

W doktrynie prywatność łączy się między innymi z prawem do bycia pozostawionym w spokoju, autonomią jednostki oraz kontrolą informacji o sobie. U dziecka ta kontrola jest słabsza, bo część decyzji wykonują za nie dorośli. Nie znaczy to jednak, że można publikować każdy materiał z życia małoletniego. Zdjęcie z kąpielni, opis terapii albo wpis o kłopotach w szkole także należą do sfery prywatności dziecka.

Prywatność w środowisku cyfrowym działa inaczej niż w świecie tradycyjnym. Dawniej zdjęcie dziecka oglądała najczęściej rodzina, klasa albo sąsiedzi. W internecie granice odbiorców są płynne.

¹⁴ Wyrok ETPC z dnia 18 kwietnia 2013 r. w sprawie Ageyevy przeciwko Rosji, skarga nr 7075/10.

¹⁵ Wyrok ETPC z dnia 2 grudnia 2008 r. w sprawie K.U. przeciwko Finlandii, skarga nr 2872/02.

¹⁶ M. Jabłoński, „Prawo do bycia zapomnianym”, Wrocław 2021, s. 43.

Profil ustawiony jako prywatny nie daje pełnej kontroli. Osoba z listy znajomych może wykonać zrzut ekranu, zapisać zdjęcie i przesłać je dalej komunikatorem. Rodzic może więc chcieć pokazać fotografię kilku bliskim osobom, ale w praktyce tworzy materiał łatwy do skopiowania, pobrania i użycia poza pierwotnym kontekstem. Dlatego prawo do prywatności dziecka trzeba oceniać funkcjonalnie, czyli z uwzględnieniem realnych skutków publikacji.¹⁷

Konstytucja RP chroni życie prywatne i rodzinne w art. 47, natomiast art. 51 odnosi się do autonomii informacyjnej jednostki, czyli prawa do decydowania o ujawnianiu informacji dotyczących osoby. Z punktu widzenia dziecka oba przepisy są istotne. Art. 47 chroni sferę życia osobistego i rodzinnego, natomiast art. 51 wzmacnia ochronę informacji, które mogą identyfikować dziecko albo opisywać jego sytuację. W przypadku sharentingu chodzi często właśnie o takie informacje: imię, twarz, szkołę, miejsce zamieszkania, stan zdrowia, problemy emocjonalne, szczególne potrzeby edukacyjne albo zdarzenia z życia rodzinnego.¹⁸ Jednocześnie orzecznictwo konstytucyjne przypomina, że prywatność i autonomia informacyjna nie mają charakteru absolutnego, ale każde ich ograniczenie wymaga ostrożnego i proporcjonalnego wyważenia.¹⁹ Sąd Najwyższy podkreślał również, że art. 47 i art. 51 Konstytucji chronią prywatność oraz zakazują ujawniania informacji dotyczących osoby bez podstawy ustawowej.²⁰

Ważnym standardem jest również art. 16 Konwencji o prawach dziecka. Zgodnie z tym przepisem żadne dziecko nie może podlegać arbitralnej ani bezprawnej ingerencji w sferę życia prywatnego, rodzinnego lub domowego, ani bezprawnym zamachom na jego honor i reputację. Przepis ten bywa kojarzony przede wszystkim z ochroną dziecka przed ingerencją państwa albo osób trzecich. W kontekście publikacji internetowych ma jednak szersze znaczenie. Wskazuje, że dziecko ma własną sferę prywatności, która wymaga szacunku także w relacjach rodzinnych.²¹ Standard strasburski pokazuje ponadto, że publikowanie fotografii może ingerować w życie prywatne także wtedy, gdy osoba sfotografowana przebywała w przestrzeni dostępnej publicznie.²²

UODO i Fundacja Orange w poradniku z 8 lipca 2024 r. zalecają, aby przed publikacją wizerunku dziecka sprawdzić cel udostępnienia, krąg odbiorców i możliwe ryzyka dla

¹⁷ Tamże, s. 44.

¹⁸ Konstytucja RP, art. 47 i art. 51.

¹⁹ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 marca 2006 r., K 17/05, OTK-A 2006, nr 3, poz. 30.

²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2012 r., I CSK 190/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 67.

²¹ Konwencja o prawach dziecka, art. 16.

²² Wyrok ETPC z dnia 24 czerwca 2004 r. w sprawie von Hannover przeciwko Niemcom, skarga nr 59320/00.

małoletniego. To praktyczne podejście jest ważne, bo wizerunek dziecka może być jednocześnie dobrem osobistym i daną osobową.²³

Rodzic powinien zadać sobie proste pytanie: czy ten sam cel można osiągnąć bez pokazania twarzy dziecka? Czasem wystarczy zdjęcie plecaka, dyplomu, dekoracji z uroczystości albo relacja bez imienia i nazwiska. Taka decyzja nie odbiera rodzicowi prawa do dzielenia się ważnym wydarzeniem, ale zmniejsza ingerencję w prywatność dziecka.

Prywatność dziecka należy rozumieć szeroko. Nie chodzi tylko o tajemnice rodzinne albo informacje szczególnie wrażliwe.

Chronione powinny być także codzienne sytuacje, które dorosłemu wydają się błahe, a dla dziecka mogą być po latach zawstydzające. Przykładem jest zdjęcie z kąpieli, nagranie płaczu, film z choroby, opis problemów szkolnych albo żartobliwy materiał pokazujący nieporadne zachowanie. UODO 30 maja 2025 r. wskazywał, że publikowanie wizerunków dzieci może prowadzić nie tylko do przykrości obyczajowych, lecz także do hejtu, cyberprzemocy, deepfake'ów i kradzieży cyfrowej tożsamości. Dlatego kluczowe powinno być nie to, czy rodzic miał dobre intencje, lecz to, czy publikacja respektuje dobro dziecka.²⁴ Szczególnie wymowny jest standard ze sprawy Reklos i Davourlis, w której Trybunał uznał, że samo utrwalenie i przechowywanie zdjęcia noworodka bez zgody rodziców narusza ochronę życia prywatnego dziecka.²⁵ W sprawie Bogomolova przeciwko Rosji ETPC zwrócił uwagę, że zgoda na wykonanie zdjęcia dziecka nie oznacza automatycznie zgody na jego późniejszą publikację w innym kontekście.²⁶

1.4. Wizerunek dziecka jako dobro osobiste i przedmiot ochrony prawnej

Wizerunek jest jednym z najważniejszych elementów identyfikacji człowieka. W prawie polskim jego ochrona wynika przede wszystkim z dwóch grup przepisów. Pierwsza to przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zwłaszcza art. 81, który co do zasady wymaga zezwolenia na rozpowszechnianie wizerunku. Druga to przepisy Kodeksu cywilnego o dobrach osobistych, w szczególności art. 23 i 24 k.c. Wizerunek należy do dóbr osobistych człowieka, a więc przysługuje każdej osobie fizycznej niezależnie od wieku.²⁷ W judykaturze przyjmuje się, że dla ochrony wizerunku kluczowa jest możliwość identyfikacji osoby przedstawionej na

²³ Urząd Ochrony Danych Osobowych, Fundacja Orange, „Wizerunek dziecka w internecie. Publikować czy nie?”, Warszawa 2024, s. 7.

²⁴ UODO, „Przywiązujemy większą wagę...”, dz. cyt.

²⁵ Wyrok ETPC z dnia 15 stycznia 2009 r. w sprawie Reklos i Davourlis przeciwko Grecji, skarga nr 1234/05.

²⁶ Wyrok ETPC z dnia 20 czerwca 2017 r. w sprawie Bogomolova przeciwko Rosji, skarga nr 13812/09.

²⁷ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, t.j. Dz.U. 2022 poz. 2509 ze zm., art. 81.

fotografii.²⁸ Sąd Najwyższy wskazywał także, że wizerunek osoby jest jej dobrem osobistym, a jego rozpowszechnienie bez zgody może stanowić naruszenie tego dobra.²⁹ Zgoda na wykorzystanie wizerunku powinna być oceniana przez pryzmat celu i zakresu rozpowszechnienia, a ciężar wykazania działania w granicach zezwolenia obciąża podmiot publikujący.³⁰ W orzecznictwie zwrócono również uwagę, że wizerunek może obejmować nie tylko twarz, lecz także inne utrwalone cechy pozwalające na rozpoznanie osoby.³¹

Kodeks cywilny nie tworzy zamkniętego katalogu dóbr osobistych, ale wprost wymienia między innymi cześć, nazwisko, pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji oraz nietykalność mieszkania. W przypadku dziecka ochrona ta ma charakter szczególny, ponieważ małoletni zwykle nie może samodzielnie dochodzić swoich praw. Nie oznacza to jednak, że jego dobra osobiste mają mniejszą wartość. Przeciwnie, naruszenie wizerunku dziecka może być szczególnie dotkliwe, bo następuje w okresie kształtowania tożsamości, poczucia własnej wartości i relacji społecznych.³²

Magdalena Reps wskazuje, że publikacja wizerunku dziecka w mediach społecznościowych może naruszać jednocześnie prawo do wizerunku i prawo do prywatności. W praktyce chodzi więc nie tylko o art. 81 prawa autorskiego, lecz także o art. 23 i 24 k.c., które chronią dobra osobiste.³³ Sąd Najwyższy akcentuje przy tym, że naruszenie wizerunku może mieć samodzielny charakter i wiąże się z ingerencją we władztwo jednostki nad własną tożsamością.³⁴

Rodzic może uważać, że zwykłe zdjęcie z rodzinnego wyjazdu nie ma znaczenia prawnego. Sytuacja zmienia się jednak, gdy fotografia pokazuje dziecko w sposób krępujący, ujawnia jego problemy zdrowotne albo pozwala innym osobom łatwo je rozpoznać. Dziecko najczęściej nie ma wpływu na taką decyzję, a czasem nawet nie wie, że materiał został opublikowany.

Wizerunek dziecka może być również daną osobową w rozumieniu RODO. Inaczej należy ocenić zdjęcie przechowywane w rodzinnym albumie, a inaczej fotografię opublikowaną na publicznym profilu szkoły, klubu sportowego albo influencera.³⁵

²⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2003 r., IV CKN 1819/00, OSP 2004, nr 6, poz. 75.

²⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2004 r., I CK 495/03, niepubl.

³⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r., II CK 330/03, Biul. SN 2004, nr 11, s. 10.

³¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007 r., II CSK 207/07, niepubl.

³² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, t.j. Dz.U. 2024 poz. 1061 ze zm., art. 23–24.

³³ M. Reps, dz. cyt., s. 165.

³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 51/17.

³⁵ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO), art. 4 pkt 1, art. 6, art. 8 i art. 17.

Jeżeli zdjęcie lub nagranie pozwala zidentyfikować dziecko bezpośrednio albo pośrednio, pojawia się problem przetwarzania danych osobowych. Znaczenie ma wtedy podstawa przetwarzania, zgoda, prawo do usunięcia danych i szczególna ochrona małoletnich w usługach społeczeństwa informacyjnego. Dodatkowe ryzyko powstaje, gdy obok zdjęcia pojawia się imię dziecka, nazwa szkoły, lokalizacja albo oznaczenie profilu rodzica. TSUE wskazał także, że nagranie osoby i opublikowanie go w serwisie internetowym może stanowić przetwarzanie danych osobowych, jeżeli pozwala na identyfikację przedstawionych osób.³⁶

RODO wzmacnia prywatność, bo pozwala pytać, kto, po co i jak długo przetwarza dane dziecka. W odniesieniu do publikacji internetowych są to pytania bardzo konkretne.³⁷ W prawie unijnym znaczenie ma również orzeczenie Google Spain, w którym TSUE uznał odpowiedzialność operatora wyszukiwarki za przetwarzanie danych i możliwość żądania usunięcia linków z wyników wyszukiwania.³⁸ Późniejsze orzeczenie w sprawie Google przeciwko CNIL doprecyzowało terytorialny zakres obowiązku usuwania wyników wyszukiwania na podstawie prawa Unii.³⁹ W sprawie GC i inni TSUE podkreślił natomiast szczególną ostrożność przy danych wrażliwych w procedurze usuwania wyników wyszukiwania.⁴⁰ Dla trwałości cyfrowej tożsamości znaczenie ma też orzeczenie Google z 8 grudnia 2022 r., dotyczące żądania usunięcia z wyników wyszukiwania treści oczywiście nieprawdziwych.⁴¹

Jeżeli rodzic publikuje zdjęcie z podpisem imienia dziecka, nazwą szkoły i lokalizacją, nie ujawnia wyłącznie neutralnej fotografii. Tworzy zestaw informacji pozwalających rozpoznać dziecko i odtworzyć część jego codzienności. Dziecko nie zna mechanizmów działania platform, nie potrafi ocenić skutków wieloletniej obecności materiałów w sieci i zwykle nie decyduje o zakresie ujawnianych danych. Z tego powodu obowiązek ostrożności powinien spoczywać przede wszystkim na dorosłych.

³⁶ Wyrok TSUE z dnia 14 lutego 2019 r., C-345/17, Sergejs Buivids, ECLI:EU:C:2019:122.

³⁷ M. Jabłoński, dz. cyt., s. 45.

³⁸ Wyrok TSUE (Wielka Izba) z dnia 13 maja 2014 r., C-131/12, Google Spain SL i Google Inc. przeciwko Agencia Española de Protección de Datos (AEPD) i Mario Costeja González, ECLI:EU:C:2014:317.

³⁹ Wyrok TSUE (Wielka Izba) z dnia 24 września 2019 r., C-507/17, Google LLC przeciwko Commission nationale de l'informatique et des libertés (CNIL), ECLI:EU:C:2019:772.

⁴⁰ Wyrok TSUE (Wielka Izba) z dnia 24 września 2019 r., C-136/17, GC, AF, BH, ED przeciwko Commission nationale de l'informatique et des libertés (CNIL), ECLI:EU:C:2019:773.

⁴¹ Wyrok TSUE (Wielka Izba) z dnia 8 grudnia 2022 r., C-460/20, Google LLC, ECLI:EU:C:2022:962.

Ochrona wizerunku dziecka ma dwa poziomy. Pierwszy jest formalny: kto może wyrazić zgodę i czy zgoda została udzielona prawidłowo. Drugi jest materialny: czy sama publikacja służy dobru dziecka.

Nawet prawidłowo wyrażona zgoda nie powinna usprawiedliwiać każdej publikacji. Jeżeli zdjęcie ośmiesza dziecko, ujawnia chorobę, niepełnosprawność, konflikt rodzinny albo trudną sytuację emocjonalną, może być sprzeczne z dobrem dziecka. Podobnie należy ocenić wykorzystywanie takich treści dla zasięgów, reklamy lub autopromocji rodzica.

1.5. Dobro dziecka jako granica wykonywania władzy rodzicielskiej

Władza rodzicielska ma służyć dziecku, a nie interesowi rodzica. Wynika to z art. 95 k.r.o., zgodnie z którym obejmuje ona pieczę nad osobą i majątkiem dziecka oraz wychowanie dziecka z poszanowaniem jego godności i praw.⁴² W klasycznych wytycznych rodzinnych Sąd Najwyższy wskazywał, że zasada dobra dziecka powinna wyznaczać kierunek wykonywania obowiązków rodziców oraz rozstrzygnięć sądu.⁴³

Rodzice powinni wykonywać władzę rodzicielską tak, jak wymaga tego dobro dziecka i interes społeczny. Dlatego nie można traktować publikowania wizerunku małoletniego jako zwykłej decyzji wizerunkowej rodzica. Jeżeli zdjęcie ma budować popularność profilu, sprzedawać produkt albo wzmacniać markę osobistą dorosłego, trzeba zapytać, czy dziecko nie zostało potraktowane instrumentalnie.

Decyzja o rozpowszechnieniu wizerunku dziecka może być jedną z istotnych spraw dotyczących osoby małoletniego. W typowych sytuacjach rodzice reprezentują dziecko samodzielnie, ale przy sprawach istotnych powinni działać wspólnie, a przy braku porozumienia może rozstrzygać sąd opiekuńczy.⁴⁴

Taki ciężar może mieć prowadzenie kanału parentingowego z reklamami, publikacja filmu z diagnozą dziecka, udostępnienie zdjęć z półkolonii albo pokazanie dziecka na publicznym profilu klubu sportowego. W tych sytuacjach publikacja nie kończy się na prywatnym wspomnieniu. Może wpływać na reputację dziecka, bezpieczeństwo i zakres danych dostępnych dla osób trzecich.

Adriana Denys-Starzec podkreśla, że zasada dobra dziecka ogranicza swobodę rodziców w rozpowszechnianiu wizerunku małoletniego. Dziecko już na wczesnym etapie rozwoju doświadcza

⁴² Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, t.j. Dz.U. 2023 poz. 2809 ze zm., art. 95 § 1 i § 3.

⁴³ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75, OSNC 1976, nr 9, poz. 184.

⁴⁴ Kodeks rodzinny i opiekuńczy, art. 97 § 1–2.

własnej autonomii, dlatego nie powinno być traktowane wyłącznie jako przedmiot decyzji dorosłych.⁴⁵

W praktyce im starsze i bardziej dojrzałe jest dziecko, tym większe znaczenie powinno mieć jego zdanie. Dziesięcioletek może nie chcieć zdjęcia z zawodów na profilu klubu. Nastolatka może sprzeciwiać się relacji z wizyty u lekarza. Dziecko może też poprosić o usunięcie starego filmu, który rodzic uważa za zabawny, a ono odbiera jako ośmieszający.

Szczególnie problematyczny jest sharenting komercyjny. Nie chodzi wtedy tylko o informowanie rodziny, ale o budowanie marki osobistej rodzica, zasięgów albo wynagrodzenia.⁴⁶

P. Uram, M. Reiter i O. Graf opisują sharenting jako element kreowania wizerunku dzieci w social mediach. W wersji komercyjnej rodzic pokazuje dziecko w reklamie produktu dziecięcego, w recenzji zabawek, na profilu parentingowym albo w treściach sponsorowanych. W takich przypadkach dobro dziecka może wejść w konflikt z ekonomicznym interesem rodzica. Taka publikacja wymaga surowszej oceny niż zdjęcie rodzinne udostępnione w ograniczonym gronie.⁴⁷

Nie każda publikacja zdjęcia dziecka narusza prawo. Rodzice mogą dokumentować życie rodzinne i dzielić się ważnymi wydarzeniami.⁴⁸

Problem zaczyna się tam, gdzie publikowanie staje się nadmierne, publiczne, bezrefleksyjne albo krępujące dla dziecka. Uram, Reiter i Graf opisują sharenting jako część kreowania obrazu rodziny w mediach społecznościowych. Rodzic pokazuje dziecko jako element narracji o idealnym rodzicielstwie, sukcesie wychowawczym albo atrakcyjnym stylu życia. Dziecko staje się wtedy częścią autoprezentacji dorosłego, choć samo nie zawsze rozumie sens i konsekwencje takiego przekazu.⁴⁹

Ważnym elementem oceny jest zgoda dziecka. W sensie prawnym małoletni nie zawsze może samodzielnie wyrazić skuteczną zgodę na rozpowszechnienie wizerunku, ale jego zdanie nie jest obojętne.⁵⁰

⁴⁵ A. Denys-Starzec, dz. cyt., s. 159.

⁴⁶ Tamże, s. 160.

⁴⁷ P. Uram, M. Reiter, O. Graf, dz. cyt., s. 156.

⁴⁸ P. Uram, M. Reiter, O. Graf, „Sharenting – kreowanie i ochrona wizerunku dzieci w social mediach”, „Pedagogika Społeczna” 2020, nr 2(76), s. 155.

⁴⁹ Tamże, s. 156.

⁵⁰ A. Sobczak, dz. cyt., s. 100.

Art. 12 Konwencji o prawach dziecka nakazuje uwzględniać poglądy dziecka stosownie do wieku i dojrzałości. Rodzic powinien więc rozmawiać z dzieckiem o publikacji, wyjaśniać jej sens i respektować sprzeciw, zwłaszcza gdy dziecko rozumie sytuację. Praktyczne przykłady są proste: dziesięcioletek nie chce zdjęcia z zawodów, nastolatka sprzeciwia się relacji z wizyty u lekarza, a dziecko prosi o usunięcie starego filmu. Pominięcie takiego sprzeciwu osłabia podmiotowość dziecka.

1.6. Zgoda na publikację wizerunku dziecka i jej ograniczenia

W sharentingu zgoda rodzica bywa niewystarczająca, bo ten sam rodzic decyduje za dziecko i jednocześnie publikuje jego wizerunek. Klasyczna konstrukcja zgody przedstawiciela ustawowego nie rozwiązuje więc całego problemu.

Najłatwiej widać to na publicznym profilu rodzica. Dorosły wybiera zdjęcie, opisuje sytuację, decyduje o kręgu odbiorców, a czasem jeszcze zarabia na zasięgach. Dziecko pozostaje stroną, której wizerunek i prywatność są wykorzystywane, ale nie ma realnej kontroli nad decyzją. Dlatego zgoda rodzica nie może być traktowana automatycznie jako pełne zabezpieczenie interesu małoletniego.

M. Reys wskazuje, że decyzję o wizerunku dziecka zwykle podejmuje przedstawiciel ustawowy. W praktyce oznacza to, że małe dziecko nie decyduje samodzielnie o zdjęciach publikowanych przez rodziców.⁵¹

To rozwiązanie jest zrozumiałe z punktu widzenia prawa rodzinnego, ale w internecie rodzi dodatkowe ryzyka. Zdjęcie nie znika po kilku dniach tak jak prywatna rozmowa. Może być kopiowane, komentowane, archiwizowane i wyszukiwane po latach. Zgoda rodzica powinna więc obejmować ocenę celu, zakresu, kręgu odbiorców i możliwych skutków dla dziecka, a nie tylko formalne pytanie, kto nacisnął przycisk „opublikuj”.

Poradniki UODO i Fundacji Orange proponują praktyczny test przed publikacją wizerunku dziecka. Najpierw trzeba ustalić cel publikacji. Potem krąg odbiorców. Następnie warto zapytać, czy twarz dziecka musi być widoczna.⁵²

Kolejne pytania dotyczą ryzyka wstydu, ujawnienia informacji poufnych i naruszenia godności dziecka. Rodzic powinien sprawdzić, czy materiał nie pokazuje choroby, płaczu, nagości, konfliktu rodzinnego albo danych identyfikujących, takich jak szkoła, adres, lokalizacja czy

⁵¹ M. Reys, dz. cyt., s. 166.

⁵² UODO, Fundacja Orange, dz. cyt., s. 20.

nazwisko. Taki test pokazuje, że zgoda ma sens tylko wtedy, gdy jest osadzona w realnym kontekście publikacji.

Problem zgody jest szczególnie widoczny przy sporze między rodzicami. Jeżeli jedno z nich chce publikować zdjęcia dziecka, a drugie się temu sprzeciwia, należy rozważyć, czy sprawa nie wymaga wspólnego rozstrzygnięcia jako istotna sprawa dziecka.⁵³

Francja nie poprzestała już na samych postulatach. Ustawa nr 2024-120 z 19 lutego 2024 r. zmieniła francuski kodeks cywilny w zakresie poszanowania prawa dziecka do wizerunku. Rozwiązanie to podkreśla, że rodzice powinni wspólnie chronić wizerunek dziecka i uwzględniać jego zdanie stosownie do wieku oraz dojrzałości. Ten przykład pokazuje, że problem sharentingu zaczyna być traktowany jako przedmiot konkretnych zmian ustawowych, a nie tylko jako temat edukacyjny.

Zgoda na publikację wizerunku dziecka powinna być odróżniana od zgody na udział w wydarzeniu. Dziecko może uczestniczyć w konkursie, wycieczce, treningu albo półkolonii, nawet jeżeli rodzic nie zgadza się na publikację zdjęć na stronie szkoły, klubu albo organizatora.⁵⁴

UODO zwraca uwagę, że w praktyce te dwie zgody bywają łączone. Jest to problematyczne, bo zgoda na udział w wydarzeniu nie oznacza automatycznej zgody na rozpowszechnianie zdjęć lub nagrań. Wymóg dobrowolności ma szczególne znaczenie przy dzieciach. Małoletni nie powinien być wykluczany z aktywności tylko dlatego, że rodzic rozsądnie chroni jego wizerunek.

W komunikacie z 30 maja 2025 r. pt. „Przywiązujemy większą wagę do wizerunku dzieci w internecie” UODO wskazał, że zgoda na przetwarzanie wizerunku dziecka nie może być traktowana jako zwykły dodatek organizacyjny. Chodziło zarówno o zgodę, jak i o realne ryzyko publikowania materiałów z udziałem małoletnich.⁵⁵

Urząd wymieniał między innymi hejt, cyberprzemoc, deepfake'i, kradzież cyfrowej tożsamości oraz wykorzystanie materiałów przez osoby o niewłaściwych intencjach. Te zagrożenia

⁵³A. Majer, dz. cyt., s. 105; Loi n° 2024-120 du 19 février 2024 visant à garantir le respect du droit à l'image des enfants; por. IRIS Merlin, „Provisions of the law of 19 February 2024”, 2024, dostęp online: <https://merlin.obs.coe.int/article/9995>.

⁵⁴ UODO, „Prawo do prywatności a wizerunki dzieci w internecie. Poradnik”, 8.07.2024, dostęp online: <https://uodo.gov.pl/pl/138/3215>.

⁵⁵ UODO, „Przywiązujemy większą wagę do wizerunku dzieci w internecie”, 30.05.2025, dostęp online: <https://uodo.gov.pl/pl/138/3720>.

pokazują, że zgoda rodzica nie może być oceniana wyłącznie przez pryzmat prawa autorskiego. Musi być powiązana z ochroną prywatności, danych osobowych i dobra dziecka.

1.7. Wnioski cząstkowe

Analiza podstawowych pojęć prowadzi do wniosku, że prawo dziecka do prywatności i ochrony wizerunku ma charakter wielowarstwowy. Wizerunek dziecka jest dobrem osobistym, może być daną osobową, a jednocześnie jest elementem prywatności i tożsamości małoletniego. Rodzic jako przedstawiciel ustawowy może podejmować decyzje dotyczące dziecka, ale granicą tych decyzji jest dobro dziecka. Dlatego nie można uznać, że każda publikacja dokonana przez rodzica jest automatycznie prawnie i etycznie dopuszczalna.⁵⁶

Rozproszenie regulacji powoduje trudności praktyczne. Kodeks cywilny chroni dobra osobiste. Prawo autorskie chroni wizerunek. Kodeks rodzinny i opiekuńczy odwołuje się do dobra dziecka. RODO chroni dane osobowe. Konwencja o prawach dziecka zakazuje arbitralnej ingerencji w prywatność.⁵⁷

Każdy z tych instrumentów jest ważny, ale żaden nie odpowiada wprost i kompleksowo na pytanie, jak reagować na nadmierne publikowanie wizerunku dziecka przez rodziców. Dlatego w praktyce potrzebna jest łączna analiza kilku reżimów prawnych, a nie proste wskazanie jednego przepisu.

Z tego powodu sharenting powinien być analizowany jako zjawisko prawne, a nie marginalny obyczaj internetowy. Dziecko, którego zdjęcia i informacje są systematycznie udostępniane w sieci, traci część kontroli nad własną cyfrową tożsamością.⁵⁸

Rodzic może wrzucić zdjęcie z telefonu w kilka sekund. Powinien jednak zapytać, czy dziecko nie będzie się tego wstydzić za kilka lat. Skutki publikacji mogą wykraczać poza zamiar dorosłego: materiał może zostać skopiowany, skomentowany, wykorzystany w złośliwym kontekście albo trudny do usunięcia.

W dalszych rozdziałach pracy należy przejść do szczegółowej analizy sharentingu, jego odmian, przyczyn, skutków i możliwych mechanizmów odpowiedzialności. Już teraz można jednak przyjąć, że najważniejszym kryterium oceny nie jest wygoda rodzica ani techniczna łatwość publikacji. Kryterium powinno być dobro dziecka.⁵⁹

⁵⁶ K. Ciućkowska, dz. cyt., s. 306.

⁵⁷ A. Majer, dz. cyt., s. 104.

⁵⁸ A. Sobczak, dz. cyt., s. 103.

⁵⁹ UODO, Fundacja Orange, dz. cyt., s. 20–21.

W praktyce oznacza to zasadę minimalizacji. Jeżeli cel można osiągnąć bez pokazania twarzy dziecka, należy wybrać mniej ingerujące rozwiązanie: zdjęcie plecaka zamiast twarzy, relację z wydarzenia bez nazwiska, zasłonięcie twarzy, brak oznaczania szkoły i niewskazywanie lokalizacji. Takie proste decyzje często pozwalają pogodzić potrzebę rodzica z prawem dziecka do prywatności.